

TROW i MY

3 (61)/2019 ISSN 2080-489X

Dwumiesięcznik dla klientów
firmy Trow Nutrition Polska

 **trow nutrition**
a Nutreco company

Świadomy i wymagający klient

Reportaż z gospodarstwa braci Szymona
i Marcina Lubiszewskich

TRZODA CHLEWNA

Tucz własny
czy kontraktowy

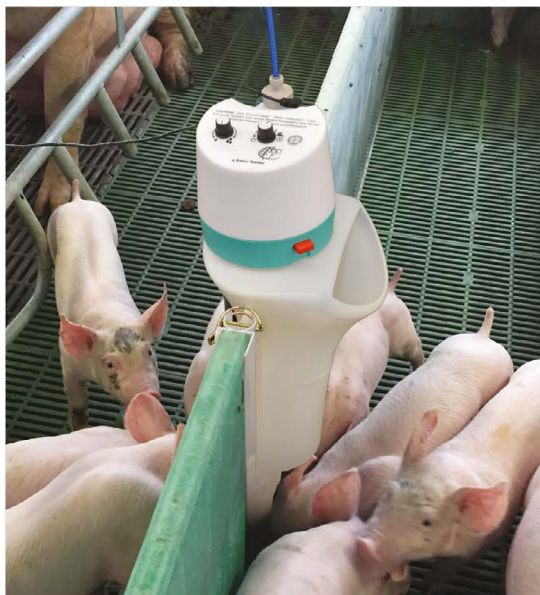
REPORTAŻ

Prężne gospodarstwo
rodzinne Duszaków

PO GODZINACH

Na wsi ciekawie...
i bezpiecznie!

Baby Feeder – specjalistyczny system wspomagający liczne mioty na porodówce



Milkiwean Yoghurt

Zalecany od pierwszego dnia życia po podaniu siary.

- Bogata kompozycja, łatwo strawne białko, wysoka energia i laktoza.
- Specyficzna konsystencja jogurtu, zawierająca więcej suchej masy.
- Niższa śmiertelność, wyższa waga odsadzeniowa.



Milkiwean Piccolo

Szczególnie polecany dla prosiąt o niskiej masie ciała w okresie przedodsadzeniowym lub w wyniku różnicowania się wagowego zwierząt w miotach.

- Produkt jest łatwo strawny i dobrze przyswajany.
- Wysoki poziom laktozy - produkt chętnie pobierany, zapewnia wysoką energię.
- Zawiera naturalne polifenole oraz dodatek betainy.



Praktyczne narzędzie pozwalające na odchów licznych miotów prosiąt przy lochach.

- Pozwala na pobranie specjalistycznej paszy lub preparatu mlekozastępczego na porodówce
- Poprawia masę ciała prosiąt przy odsadzeniu
- Obsługuje 2 mioty prosiąt jednocześnie
- Łatwa instalacja na porodówce w ścianie pomiędzy dwoma kojcami porodowymi
- Zapewnia świeżą paszę lub preparat mlekozastępczy mieszany na bieżąco z wodą
- Stymuluje pobranie paszy
- Redukuje ryzyko problemów gastrycznych w okresie okołodsadzeniowym
- Ogranicza straty paszy podczas skarmiania prosiąt

www.trouwnutrition.pl

trouw nutrition
 a Nutreco company

ZAGŁOSUJ na

trouw nutrition
 a Nutreco company

jako firmę
 przyjazną dla rolnika

i wygraj!

**Traktor Ogrodowy STIHL
 z przyczepką**

www.izydory.com



PWR
 wydawnictwo

top
 agrar

Tygodnik
 Poradnik
 Rolniczy

Elita

profi

traktorp00l.pl



Drodzy Czytelnicy,

w Polsce od kilku lat obserwujemy wzrost liczby gospodarstw produkujących świnie w systemie nakładczym. Ten rodzaj produkcji prowadzony jest w gospodarstwach, usługowo produkujących prosięta lub prowadzących tucz warchlaków dostarczonych do gospodarstwa przez firmy, z którymi została zawarta umowa. Pojawiają się opinie, że tucz nakładczy prowadzi do wyczerpania rolników, którzy za swoją ciężką pracę dostają niewielkie wynagrodzenie. W wielu przypadkach jest to korzystne rozwiązanie dla hodowców, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej. Coraz częściej pojawiają się jednak opinie, że rozwój tuczcy nakładczych będzie się odbywać kosztem niezależnych gospodarstw produkujących trzodę chlewną. Co zatem jest korzystniejsze dla hodowców – tucze nakładcze czy samodzielna produkcja? Na to pytanie znajdziecie Państwo odpowiedź na kolejnych stronach naszego biuletynu.

Zachęcam do interesującej lektury.

dr Jolanta Gdala



TRZODA CHLEWNA

Tucz własny
czy kontraktowy

4

Czynniki wpływające
na pobranie i wykorzystanie
paszy u świń

8



REPORTAŻ

Reportaż z gospodarstwa
braci Szymona i Marcina
Lubiszewskich

13

Reportaż z gospodarstwa
Leszka Duszaka i jego dwóch
synów z rodzinami

17



BYDŁO

Ekonomiczne aspekty
intensywnego opasu bydła
mięsnego

21



PO GODZINACH

Na wsi ciekawie...
i bezpiecznie!

25



ROZRYWKA

Krzyżówka z hasłem

27



trouw nutrition

a Nutreco company



Wydawca:
Trouw Nutrition Polska Sp. z o.o.
ul. Chrzanowska 21/25
05-825 Grodzisk Mazowiecki
telefon: +48 22 755 03 00, fax: +48 22 755 03 72
www.trouwnutrition.pl
www.facebook.com/TrouwNutritionPolska

Redaktor naczelna:
dr Jolanta Gdala

Redaktor prowadząca:
Monika Gołębiowska

Redaktorzy naukowci:
dr hab. inż. Mariusz Bogucki,
dr Benedykt Pepliński,
dr inż. Marian Kamyczek

Przygotowanie i produkcja:
Agape, <https://agape.com.pl>

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótu i opracowania redakcyjnego tekstów nadesłanych do magazynu.

Nakład: 9000 egzemplarzy.

Zamów bezpłatną prenumeratę!
zadzwoń: 22 755 02 00
napisz: trouwimy@trouwnutrition.com

str. 27

Rozwiąż krzyżówkę i wygraj nagrody!



Tucz własny



czy kontraktowy

Produkcja trzody chlewnej w Polsce znajduje się w głębokim kryzysie. Wyrazem tego jest przede wszystkim systematycznie spadające поголовье trzody chlewnej, w tym przede wszystkim loch. Równoległe z tym następują duże przeobrażenia strukturalne związane z likwidacją najmniejszych stad oraz wzrostem znaczenia tuczu otwartego prowadzonego w oparciu o zakup prosiąt przez rolnika i w formie tuczu kontraktowego (nakładczego).

dr Benedykt Pepliński,
Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Obecnie tucz kontraktowy jest oferowany przez znaczną część największych firm mięsnych i paszowych działających w Polsce. Z danych zebranych wśród przedstawicieli branży mięsnej i paszowej wynika, że w 2018 roku w tuczu nakładczym wyprodukowano w Polsce ok. 4,0 mln tuczników, czyli około 20 proc. krajowej produkcji. Przedstawiciele Izby Rolniczych szacują udział tego tuczu na 40 proc.

Wzrost popularności tuczu nakładczego i niezadowolenia wielu środowisk rolniczych (i nie tylko)

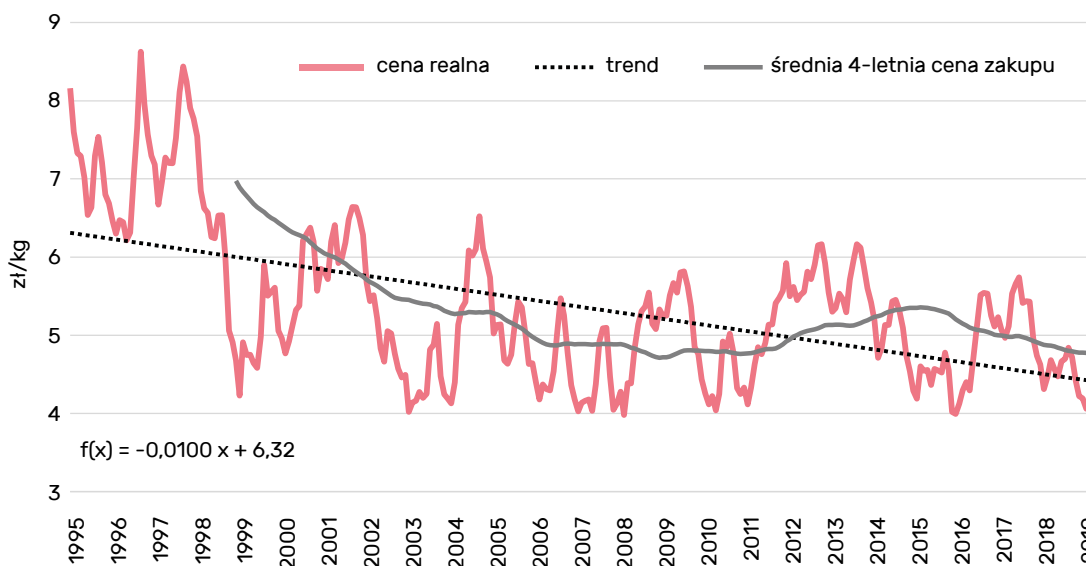
z jego ekspansji rodzi potrzebę postawienia pytania o wady i zalety systemu nakładczego i produkcji na własne ryzyko. Odpowiedź nie jest jednoznaczna, gdyż jest uzależniona od wielu czynników.

Tucz nakładczy cieszy się największym zainteresowaniem rolników, którzy mają niewykorzystane budynki inwentarskie po zaniechanej produkcji nie tylko trzody chlewnej, ale także innych zwierząt – zwłaszcza, że w wielu przypadkach koszty adaptacji budynków nie są zbyt wysokie. Tucz ten podejmują również

ci rolnicy, którzy nie są już zainteresowani produkcją trzody na własne ryzyko. W przypadku tych rolników dzięki tuczowi nakładczemu wydłużone zostanie wykorzystanie posiadanych budynków, także inwentarskich.

Dużą zaletą tuczu nakładczego, która najczęściej jest podawana za przyczynę podjęcia takiego tuczu, jest minimalizacja ryzyka wynikającego z otrzymywania względnie stałego wynagrodzenia (w 2018 najczęściej ok. 30–40 zł za odchowanego tuczniaka). Umowy z rolnikami gwarantują

Rysunek 1. Realne miesięczne ceny skupu trzody chlewnej w Polsce w latach 1995–2019



także dodatkowe bonusy np. za niski wskaźnik upadków, małe zużycie pasz, leków weterynaryjnych. Na najwyższe bonusy mogą liczyć przede wszystkim właściciele nowych budynków wolnych od chorób, jednak w kolejnych cyklach wyniki produkcyjne zazwyczaj są już coraz gorsze. Z uzyskanego wynagrodzenia muszą oni jednak pokryć pozostałe koszty produkcji, tj. amortyzacji budynków i wyposażenia, wody, energii, paliw, ubezpieczeń czy napraw. Wysokość tych kosztów w poszczególnych gospodarstwach jest silnie zróżnicowana, gdyż jest uwarunkowana wieloma czynnikami, takimi jak: wielkość produkcji, nowoczesność, poziom mechanizacji, zastosowane technologie. Można je jednak oszacować na około 40–60 zł/szt. (w tym około 10–20 zł koszty amortyzacji chlewni). W zależności od poziomu mechanizacji powinno się doliczyć 5–10 zł/szt. jako wynagrodzenie za pracę własną i najemną. Ewentualnie pozostałą kwotę (wynagrodzenie + bonusy – koszty – opłata za pracę własną) można dopiero traktować jako zysk.

Kluczowa dla rolników jest jednak odpowiedź na pytanie, który wariant produkcyjny jest bardziej

opłacalny: tucz na własne ryzyko czy tucz nakładczy? Konieczne jest zatem także określenie możliwych do osiągnięcia zysków z produkcji na własne ryzyko. Podstawowym problemem, który jest trudny przede wszystkim od strony obiektywności podejmowanych decyzji, jest czas. Wszyscy mamy skłonność do przykładania większej wagi do tego, czego doświadczamy obecnie, odsuwając na bok to, co działo się w ostatnich 2–4 latach. W okresie koniunktury na hasło: za rok będą niskie ceny większość z producentów ma myślenie, że jakoś sobie poradzi. W związku z tym nie myśli o tym,

trwać? W tej trudnej sytuacji szansę na dalsze swoje istnienie jako producenta często upatrują w tuczu nakładczym.

Tymczasem o tym, czy produkcja świń jest opłacalna, powinno rozpatrywać się w perspektywie średnio i długoterminowej. Podstawowy okres analizy powinien obejmować jeden cykl świński (od górkę do górkę), czyli 4 lata. Z danych zawartych na rys. 1 wynika, że wahania cen w ramach cyklu koniunkturalnego wynoszą około 50 proc. Przyjęte do obliczeń ceny realne wskazują, że w latach 1995–2019 ceny skupu tuczniaków obniżały się w tempie

” O tym, czy produkcja świń jest opłacalna, powinno rozpatrywać się w perspektywie średnio i długoterminowej. Podstawowy okres analizy powinien obejmować jeden cykl świński (od górkę do górkę), czyli 4 lata. ”

by odłożyć niezbędne środki na okres dekonunktury, tylko wydaje prawie wszystkie wolne środki na uzupełnienie braków i ewentualne inwestycje. Potem pod koniec okresu dekonunktury wielu z nich stoi przed dylematem: jak prze-

7,8 gr/kg rocznie (wartość funkcji $\times 0,0065$ to średniomiesięczny spadek cen), jednak dla czterech ostatnich cykli, tj. w latach 2004–2019, było to już tylko 0,7 gr rocznie. Także średnia 4-letnia cena skupu wykazuje



TRZODA CHLEWNA



pewną średnioterminową stabilizację. W okresie maj 2015–kwiecień 2019 przeciętna cena wyniosła 4,79 zł/kg.

W analizie konieczne jest także uwzględnienie kosztów zakupów prosiąt (rys. 2). Wskazują one na względny wzrost kosztów prosiąt, gdyż w latach 2018–2019 na zakup jednego prosięcia trzeba było przeznaczyć ponad 40 kg tuczników. Ponadto co roku przeciętny koszt wzrastał o ponad 0,6 kg tucznika/prosię (0,05 * 12 miesięcy). Należy przypuszczać, że w najbliższych latach tempo wzrostu kosztów zakupu prosiąt w przeliczeniu na cenę tuczników zmniejszy się, gdyż ceny targowiskowe prosiąt w Polsce osiągnęły już poziom cen w Danii, Niemczech i przeciętnej w UE (gdzie wynosi od 1999 roku około 40 kg tuczników/prosię).

Aby podjąć racjonalną i dobrą ekonomicznie decyzję, rolnik powinien oszacować swój zysk z produkcji tuczników co najmniej w ostatnich 4 latach i porównać do szacowanych zysków z tuczu nakładczego. Niewątpliwym problemem jest tutaj brak takiej wiedzy (tylko nieliczni producenci świń robią pełne kalkulacje kosztów w oparciu o zapisane wydatki).

Minusem tuczu kontraktowego jest brak kontroli ze strony rolnika źródeł pochodzenia prosiąt, które będą pochodzić z różnych ferm, co niesie ryzyko przywleczenia nowych chorób. W przypadku tuczu

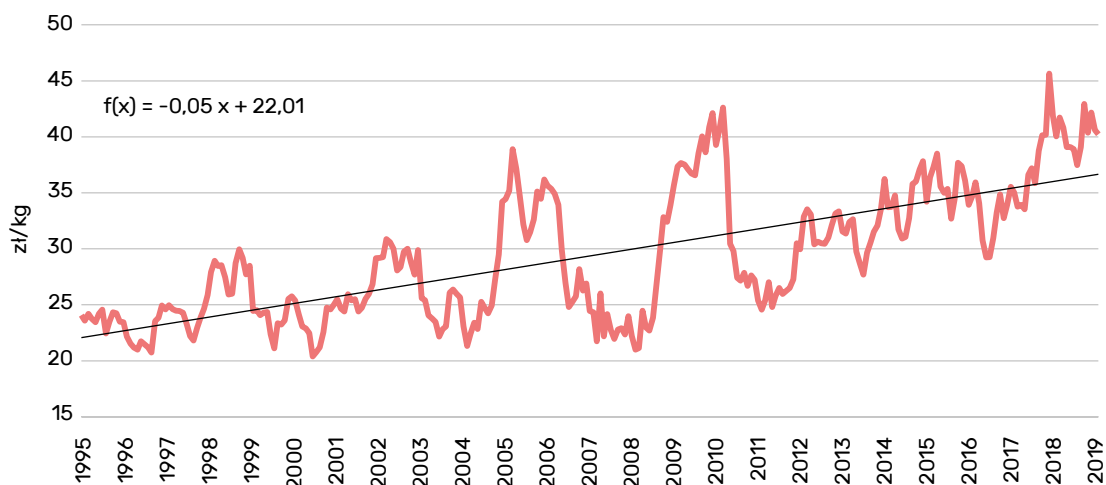


na własny rachunek istnieje możliwość zakupu prosiąt od jednego dostawcy. Niestety często kupuje się prosięta z kilku źródeł, a przy kupnie od pośredników ryzyko zakupu chorych prosiąt jest znacznie wyższe niż w tuczu kontraktowym.

Dominacja w tuczu kontraktowym firm z zagranicznym kapitałem prowadzi do stopniowego wypierania polskiego materiału genetycznego, gdyż często preferują one rasy i rozwiązania znane z innych rynków, np. duńskiego czy amerykańskiego, co jest różnie oceniane w poszczególnych środowiskach.

Wzrost znaczenia tuczu kontraktowego nie jest również korzystny dla polskich producentów prosiąt, szczególnie małych i średnich, którzy nie są w stanie zapewnić regularnych dużych partii prosiąt o odpowiedniej jakości. Z drugiej jednak strony może być to także impulsem do podjęcia działań w celu podniesienia standardów produkcji. Wzrost znaczenia tuczu kontaktowego przyczynia się (częściowo) do wzrostu importu prosiąt, co przy realnym wzroście cen prosiąt ma wpływ na transfer zysków z produkcji prosiąt do krajów ekspor-

Rysunek 2. Liczba kg tuczników niezbędna do zakupu prosięcia.





tujących prosięta. Z drugiej strony przyczynia się jednak do zmniejszenia importu wieprzowiny.

Tucz kontraktowy niewątpliwie jest korzystny dla firm mięsnych, gdyż zapewnia im stałe dostawy wyrównanych i wysokiej jakości tuczników. W sytuacjach nadprodukcji świń wzrost udziału tuczu kontraktowego boleśnie odczuwają drobni producenci tuczników. Np. na przełomie 2018/2019 roku, gdy na skutek importu taniego mięsa z Belgii, nie było chętnych na zakup ich świń, pośrednicy nierzadko oferowali drobnym producentom ceny niższe o 1,0 zł/kg niż dużym producentom, gdyż są (i będą) traktowani jako uzupełnienie bazy surowcowej. Wraz ze wzrostem udziału tuczników z tuczu kontraktowych zjawisko zatorów będzie niestety rosło.

Kontraktorzy, organizując dostawy prosiąt, pasz i innych surowców i usług, są również głównymi beneficjentami tego procesu, gdyż przyjmują większą marżę, a z racji zakupu dużych ilości leków i pasz oraz gwarancji zakupu wszystkich prosiąt z gospodarstwa, mogą liczyć na znacznie niższe ceny niż gdyby rolnicy kupowali te surowce samodzielnie. Dla rolników uczestniczących w tuczu nie wpływa to na ich poziom dochodów, zmniejsza to jednak dochody globalne polskiego rolnictwa,

gdyż znaczna część zysków z tego sektora zostanie przejęta przez integratorów.

Wprowadzone ostatnio ograniczenia w handlu ziemią spowodowały, że ziemia rolnicza nie jest akceptowana jako zabezpieczenie kredytu, ograniczając znacząco zdolności inwestycyjne rolników. Oferta kredytów lub poręczeń dla rolników rozwijających produkcję trzody chlewnej pod tucz kontraktowy jest niewątpliwym atutem kontraktujących. Pomagają oni także wybrać optymalne rozwiązania techniczne, które sprawdziły się już na innych fermach.

Długoterminowe umowy tuczu kontraktowego z ustalonym sztywno wynagrodzeniem oznaczają w perspektywie rosnącej inflacji i wzrastających wynagrodzeń realny spadek opłacalności tego tuczu. Wymusza to na rolnikach zwiększanie skali produkcji. W końcowej ocenie atrakcyjności umowy ważne są także bonusy. Jeśli ich wartość jest również w czasie umowy stała, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że w kolejnych latach uzyskiwane wyniki produkcyjne będą coraz lepsze, dzięki poprawie potencjału genetycznego prosiąt i wyższej jakości paszy.

Minusem podejmowanej współpracy jest brak możliwości negocjowania warunków (treści) umowy, która zapewne w każdym przypadku najlepiej zabezpiecza interesy kontraktującego. Wyrazem tego jest m.in. konieczność podpisywania weksli in blanco i/lub ustanawiania hipoteki na całym gospodarstwie lub jego części, na wypadek niewywiązania się rolnika z umowy lub wystąpienia rażącego naruszenia warunków umowy. Na forach internetowych pojawiają się częste opinie (które potwierdzają też handlowcy proponujący rolnikom współpracę), że rolnik nie jest karany np. za ponadnormatywne zużycie pasz i upadki zwierząt. Pozostaje jednak pytanie, co się stanie, jeśli np. rolnik otrzyma zarażone stado, które doprowadzi do dużych upadków i zużycia pasz, lub gdy np. pojawi się w chlewni ASF? Kto w takiej sytuacji będzie w stanie udowodnić niewinność, dochowanie staranności, kto

zagwarantuje, że rolnik nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności i nie utraci całego majątku? Pamiętajmy, że rolnika nie będzie stać na dobrego prawnika, który będzie w stanie go obronić. Hipoteka i weksel sprawiają, że to rolnicy de facto ponoszą pełne ryzyko produkcyjne.

Istotnym minusem podjęcia tuczu kontraktowego jest praktyczny brak możliwości powrotu do tuczu na własne ryzyko. Nie wynika on z ograniczeń umowy (chyba że mamy do czynienia z gwarancjami kapitałowymi lub spłatami kredytów), ale z brakiem środków na uruchomienie własnej produkcji, gdyż np. na wsad 1000 tuczników trzeba wygospodarować około 0,5 mln zł na zakup prosiąt, pasz, leków, usług. Trudno także podejmuje się działalność na własne ryzyko, będąc przyzwyczajonym do w miarę stałego wynagrodzenia. Nie ma też możliwości stopniowego przechodzenia na tucz własny, gdyż umowy zazwyczaj zabraniają jednoczesnego utrzymywania świń kontraktowych i własnych.

Ważnym atutem pracy na własne ryzyko jest niezależność, która w przypadku producentów zaradnych i ekonomicznie kalkulujących swoją działalność produkcyjną pozwala uzyskiwać ponadprzeciętne zyski. Możliwe jest przede wszystkim wykorzystanie własnych zasobów paszowych (zboź) i przygotowanie własnych mieszanek paszowych, które dzięki niższym kosztom produkcji (mimo uzyskiwania nieznacznie wyższego zużycia paszy na kg przyrostu) najczęściej pozwalają uzyskać niższe koszty na kg przyrostu.

Tucz własny w oparciu o prosięta z zakupu wiąże się także z ryzykiem braku prosiąt w okresach wyższego zapotrzebowania. Może być on jednak w znacznej części rozwiązany długoterminową współpracą.

Podsumowując, należy stwierdzić, że nie można jednoznacznie stwierdzić, który z systemów tuczu jest korzystniejszy dla rolników. Zarówno jeden, jak i drugi analizowany system tuczu posiada swoje pozytywne i negatywne konsekwencje, dlatego każdy z rolników samodzielnie musi podjąć decyzję. 🐷



Czynniki wpływające na wykorzystanie paszy

Celem produkcji żywca wieprzowego jest uzyskanie dobrej jakości tusz, które powinny charakteryzować się wysoką zawartością mięsa o pożądanym walorach odżywczych, technologicznych oraz kulinarnych. Dążenia producentów żywca wieprzowego koncentrują się na osiągnięciu jak największej różnicy pomiędzy uzyskaną ceną sprzedaży a poniesionym kosztem wytworzenia 1 kg żywca.

Marian Kamyczek,
Instytut Zootechniki PIB,
Zakład Doświadczalny Pawłowice

W ocenie opłacalności prowadzonej produkcji decydującym czynnikiem pozostaje jednostkowy koszt produkcji wieprzowiny, a w tym największy udział od 60 proc. do 80 proc. stanowią koszty związane z nakładami poniesionymi na żywienie.

W roku 2018 w krajach Unii Europejskiej ceny trzody chlewnej były niekorzystne, co wpłynęło na zmniejszenie pogłowia. W bieżącym roku przewiduje się, że skomplikowana sytuacja z rozprzestrzenieniem się wirusa ASF na kolejne kraje oraz niższe pogłowia trzody chlewnej, spowodują zmniejszenie światowej produkcji mięsa wieprzowego o około 5 mln ton w porównaniu do ubiegłego roku. Prognoza ta pozwala przypuszczać, że w całym 2019 roku utrzymają się korzystne dla producentów ceny żywca wieprzowego.

Wysokość ponoszonych kosztów paszowych zależy od poziomu osiąganych parametrów użytkowości tucznej, na które składają się następujące cechy: codzienne pobranie paszy, codzienne przyrosty masy ciała, zużycie paszy na przyrost 1 kg oraz wiek w dniu uboju. Pobranie i wyko-

rzystanie paszy jest zależne od wielu czynników; zarówno genetycznych, jak i środowiskowych. Genetyczne predyspozycje zwierząt do odkładania białka w przyroście masy ciała oraz zdolność pobierania paszy mają decydujący wpływ na przebieg wzrostu świń.

Zdolność do pobierania paszy przez świnię jest regulowana przez ośrodkowy układ nerwowy. Liczne badania wykazały, że na pobieranie paszy istotnie wpływa poziom hormonu tkankowego serotoniny, który jest wytwarzany z tryptofanu otrzymanego z paszą. Przy żywieniu do woli, w początkowym okresie tuczu do masy ciała około 50 kg, tempo wzrostu zwierząt jest zależne od apetytu oraz pojemności przewodu pokarmowego. Na ilość pobieranej paszy mają wpływ nie tylko płeć, wiek i masa ciała zwierząt, ale także dostępność wody, smak i zapach paszy, poprawne zbilansowanie składników pokarmowych oraz zawartość włókna. Pobór paszy mogą ograniczać występujące latem wysokie temperatury w chlewni, a także utrudniony dostęp do automatu paszowego czy też złe warunki środowiskowe. Również stan zdrowotny zwierząt, obecność w paszy substancji anty-

odżywczych, występowanie skażeń mikrobiologicznych paszy czy też obecność mikotoksyn mają zasadniczy wpływ na ilość pobieranej paszy.

Potencjał genetyczny

O stopniu, w jakim dana cecha jest determinowana genetycznie, decyduje wysokość wskaźnika odziedziczalności (h^2). W przypadku cechy, jaką u świń jest wykorzystanie paszy, wskaźnik ten wynosi około 0,30, co oznacza, że w około 30 proc. wartość fenotypowa potomstwa zależy od genotypu przekazywanego przez rodziców. Na pozostałe 70 proc. wpływ mają czynniki środowiskowe oraz interakcja między genotypem a środowiskiem.

a pobranie u świń



Potencjał genetyczny w zakresie cech tucznych u świń można opisać jako zdolność do uzyskania wysokich przyrostów dziennych, przy jednoczesnym zachowaniu dobrego wykorzystania paszy. U tuczników każda faza wzrostu charakteryzuje się różną dynamiką w zakresie odkładania tkanki mięśniowej i tłuszczowej. W początkowej i środkowej fazie tuczu potencjał odkładania białka w ciele może być bardzo wysoki, natomiast w końcowej fazie tuczu ilość odkładanego białka w przyroście masy ciała jest zdecydowanie mniejsza. Szacuje się, że nowoczesne świnię typu mięsnego charakteryzują się wysokim potencjałem wzrostowym, który częściowo jest ograniczony zdolnością do

pobierania paszy. Wysoki genetyczny potencjał wymaga jednak dostarczenia wszystkich niezbędnych składników pokarmowych w paszy tak, aby realnym było efektywne ich przetworzenie na przyrost masy mięśniowej. Dlatego przy stosowaniu pasz o zaniżonej, w stosunku do norm żywienia, ilości energii, białka, aminokwasów tuczniki będą rosły wolniej, a tym samym pogorszy się wskaźnik wykorzystania paszy.

Płeć zwierząt

W okresie intensywnego wzrostu wyższym pobraniem paszy charakteryzują się knurki i wieprzki, a niższym loszki. U tuczników każda z faz wzrostu charakteryzuje się zróżnicowaną dynamiką w zakresie odkładania tkanki mięśniowej i tłuszczowej. Zwiększone odkładanie białka wpływa na uzyskanie wyższych przyrostów masy ciała. Tempo odkładania białka w przyroście masy ciała jest najwyższe u knurków, mniejsze u loszek, a najniższe u wieprzków. U świń należących do ras i linii charakteryzujących się wybitną mięsnością w szczytowej fazie wzrostu codziennie odkładanie białka może sięgać nawet 200 g, natomiast najczęściej wynosi około 140 g. Wyższe odkładanie białka przekłada się na wyższe przyrosty codzienne świń.

Na podstawie licznych badań wykazano, że wieprzki w porównaniu do loszek charakteryzują się

o około 5 proc. wyższym zużyciem paszy na 1 kg przyrostu masy ciała.

Wiek i masa ciała

U młodych świń w okresie odchowu do masy 20–30 kg zużycie paszy na 1 kg przyrostu jest stosunkowo niskie i z reguły wynosi poniżej 2 kg. Wraz ze wzrostem masy ciała tuczników zużycie paszy rośnie, osiągając pod koniec tuczu wartości znacznie przekraczające 3 kg (tab.1). Decydującym czynnikiem, o niskim bądź wysokim zużyciu paszy, jest wysokość codziennych przyrostów masy ciała. Na codzienne przyrosty masy ciała ma wpływ ilość pobieranych składników pokarmowych, która zależy od apetytu zwierząt oraz koncentracji składników pokarmowych w 1 kg paszy. W całym okresie tuczu od 30 do 120 kg masy ciała zwiększenie przyrostów z poziomu 700 g do 800 g dziennie pozwala na zmniejszenie zużycia paszy o około 7 proc. Jeżeli przyrosty tuczników osiągną poziom 900 g zamiast 700 g, to efektem będzie zmniejszenie zużycia paszy o ponad 10 proc. Wyższe przyrosty codzienne w tuczu wpływają na wcześniejsze osiągnięcie masy ubojowej, a tym samym skrócenie wieku w dniu uboju.

Wpływ temperatury

Niska temperatura w chlewni jest powodem wzrostu przemiany materii, co uwalnia dodatkową ilość energii, którą



zwierzęta przeznaczają na utrzymanie stałej ciepłoty ciała. Przeznaczenie większej ilości energii pochodzącej z paszy na potrzeby bytowe zmniejsza dostępność energii na potrzeby produkcyjne. W rezultacie przyrosty dzienne zwierząt zmniejszają

się, a zużycie paszy na przyrost 1 kg masy ciała zwiększa się.

Wysoka temperatura w chlewni, panująca w okresie letnim, jest również przyczyną pogorszenia wykorzystania paszy przez świnie. Stres cieplny powoduje, że wzrasta spożycie wody, natomiast istot-

nie maleje pobór paszy. Następuje spadek dziennych przyrostów masy ciała, a tym samym pogarsza się wykorzystanie paszy.

Optymalna temperatura dla świń rosnących zależy od wieku i masy ciała, gdyż dla prosiąt do 2. tygodnia życia wynosi 28–32°C,

Tabela 1. Zużycie paszy na 1 kg przyrostu masy ciała w poszczególnych fazach wzrostu u tuczników odznaczających się zróżnicowanym tempem wzrostu w tuczcu od 30 do 120 kg (wg norm LfL Bayern, 2014)

Przedział masy ciała (kg)	Przyrost dzienny			900 g vs 700 g %
	700 g	800 g	900 g	
30-40	2,1	2,0	2,0	95,2
41-50	2,3	2,2	2,1	91,3
51-60	2,5	2,3	2,3	92,0
61-70	2,6	2,5	2,4	92,3
71-80	2,8	2,6	2,5	89,3
81-90	3,1	2,8	2,7	87,1
91-100	3,4	3,0	2,8	82,4
101-110	3,9	3,3	3,1	79,5
111-120	4,6	3,8	3,4	73,9
Razem za cały tucz 30-120 kg	2,95 100%	2,75 93,2%	2,65 89,8%	
Wieprzki Razem za cały tucz 30-120 kg	3,10 100%	2,89 93,2%	2,78 89,7%	



dla starszych prosiąt 22–24°C, dla warchlaków 19–20°C, a dla tuczników około 18°C.

Wykorzystanie paszy

Cecha ta ma decydujący wpływ na opłacalność produkcji. W cyklu zamkniętym, przy wysokich cenach zbóż/mieszanek, udział kosztów żywienia w kosztach ogólnych stanowi najczęściej około 70 proc. Dane z raportu opublikowanego w Irlandii potwierdzają, że w 2017 roku przeciętne koszty produkcji 1 kg wieprzowiny wynosiły 1,45 euro, w tym koszty paszy stanowiły 1,00 euro. Raport wykonany przez Interpig za 2017 rok, a dotyczący efektywności produkcji trzody chlewnej w różnych krajach, wykazał, że średnie zużycie paszy w tuczu prowadzonym od 30 do 120 kg masy ciała wynosiło w Irlandii 2,82 kg na kilogram żywca (rys. 1). Porównując do innych krajów europejskich, wskaźnik ten był wyższy aniżeli w Holandii (2,58 kg) a niższy aniżeli we Włoszech (3,04 kg).

Trudno osiągnąć dobre wyniki w tuczu, jeśli zwierzęta nie posiadają najwyższego potencjału genetycznego i nie są żywione w pełni zbilansowaną paszą pokrywającą zapotrzebowanie na składniki pokarmowe niezbędne do szyb-

kiego przyrostu masy ciała. Warto pamiętać, że poprawa wykorzystania paszy o 0,2 kg w tuczu prowadzonym w przedziale 30–120 kg m.c. pozwala zaoszczędzić 18 kg paszy, której łączny koszt wynosi obecnie około 20 zł.

Stan zdrowotny

Do czynników mogących istotnie pogorszyć wykorzystanie paszy należy zły stan zdrowotny zwierząt, wynikający najczęściej ze schorzeń, które dotyczą głównie układu oddechowego i pokarmowego. Infekcja patogenów, powodująca aktywację układu immunologicznego, nie tylko wpływa na zmniejszenie ilości pobieranej paszy przez zwierzęta, ale przyczynia się do zwiększenia zużycia składników energetycznych i białkowych. W wyniku reakcji układu immunologicznego produkowane są substancje zwane cytokinami, które zmniejszają wydzielanie hormonów odpowiedzialnych za wzrost.

Podstawowym problemem współczesnej produkcji świń jest częste występowanie jednostek chorobowych pochodzenia wirusowego i bakteryjnego. Najczęstszymi wirusami izolowanymi w przebiegu chorób układu oddechowego u świń są wirus zespołu rozrodczo-oddechowego (PRRSV)

oraz cirkowirus typ 2 (PCV-2). Wirus PRRSV posiada właściwości immunosupresyjne i wykazuje silne powinowactwo do komórek układu odpornościowego

Na podstawie wielu obserwacji stwierdzono, że w wyniku działania czynników patogennych u świń:

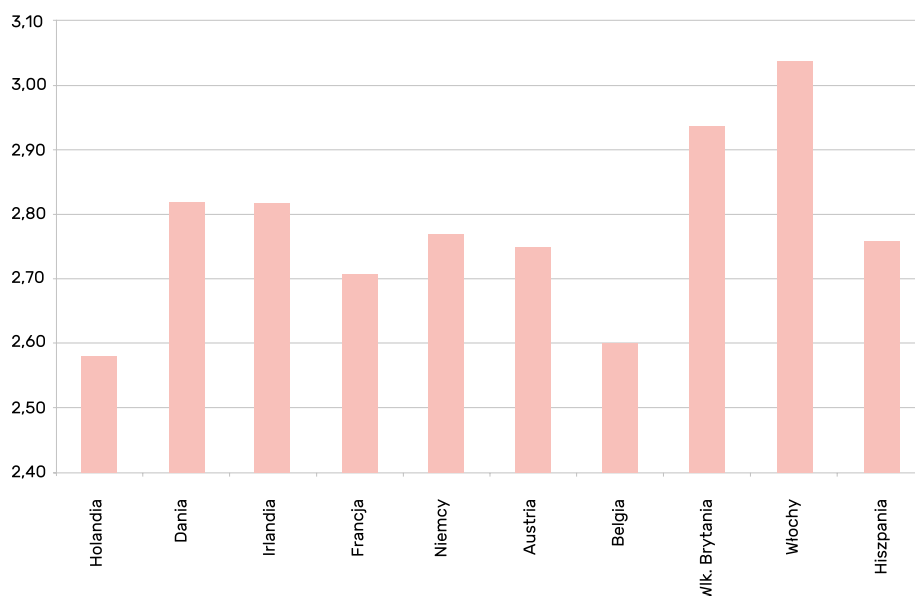
- składniki energetyczne i białkowe, potrzebne na pobudzenie układu immunologicznego są pobierane ze szlaku metabolicznego, odpowiedzialnego za wzrost mięśni,
- produkowane w wyniku reakcji układu immunologicznego cytokiny zmniejszają sekrecję hormonów odpowiedzialnych za wzrost,
- infekcja patogenów i aktywacja układu immunologicznego powodują zmniejszenie ilości pobieranej paszy,

Strawność paszy

Stopień trawienia składników pokarmowych zależy jest od wieku zwierząt, sposobu żywienia (racjonowane, ad libitum), stanu zdrowotnego, stanu układu pokarmowego, rodzaju obróbki paszy, tempa przechodzenia treści pokarmowej w jelitach oraz zawartości włókna surowego (w tym zawartości poszczególnych



Rysunek 1. Przeciętne zużycie paszy na 1 kg przyrostu w tuczu (30–120 kg) w różnych krajach (wg raportu InterPig 2017)





frakcji). Dla poprawnego przebiegu procesów trawienia oraz pasażu treści pokarmowej, niezbędna jest świniom pewna ilość włókna dostarczana w dawce dziennej. Istotne przekroczenie poziomu włókna, określonego w normach jako maksymalny udział dla rosnących zwierząt, powoduje pogorszenie współczynników strawności. W normach żywienia dla świń rosnących udział włókna surowego w paszy dla prosiąt nie powinien przekraczać 3–4 proc., natomiast dla tuczników minimalny poziom włókna wynosi 3 proc., natomiast pod koniec tuczu zawartość włókna może sięgać nawet 6 proc.

Substancje antyżywniowe

W niektórych komponentach paszowych mogą być obecne substancje, które ograniczają wykorzystanie składników pokarmowych paszy lub też wywierają szkodliwy wpływ na organizm. Dotyczy to zarówno procesów trawienia i wchłaniania, ale również niekorzystnego wpływu na stan fizjologiczny organów wewnętrznych. Stopień szkodliwego działania zależy od wieku zwierząt oraz udziału komponentów paszowych zawierających czynniki antyżywniowe. Działanie substancji antyżywniowych może być ograniczane przez zastosowanie

enzymów paszowych. W przypadku polisacharydów nieskrobiowych (NSP), które nie są trawione przez młode świnie, dodatek enzymów (głównie ksylanazy i betaglukanazy) degradujących związki NSP, zwiększa strawność składników paszy oraz zmniejsza lepkość treści pokarmowej.

Należy pamiętać, że stosowane w żywieniu komponenty paszowe posiadają ograniczenia udziału w mieszankach dla poszczególnych kategorii trzody chlewnej. W tabeli 2. przedstawiono maksymalny udział wybranych komponentów w paszach dla tuczników. Przekraczanie zalecanego maksymalnego udziału powoduje pogorszenie procesów trawienia, obniża tempo wzrostu, a tym samym zwiększa zużycie paszy na przyrost 1 kg.

Obecność mikotoksyn w paszy

Skażenie materiałów paszowych mikotoksynami stanowi ciągle aktualny problem w żywieniu świń. Do najczęściej występujących w paszach mikotoksyn należą: zearalenony, ochratoksyna A, trichoceteny, fumonizyny i aflatoksyny. W sprzyjających warunkach termicznych i wilgotnościowych, dochodzi do rozwoju grzybów pleśniowych i bakterii. Niektóre rodzaje grzybów (głównie *Aspergil-*

lus, *Penicillium*, *Fusarium*) wytwarzają mikotoksyny, które:

- są przyczyną zaburzeń w rozrodzie,
- powodują uszkodzenia organów wewnętrznych (głównie wątroby i nerek),
- wpływają na zaburzenia w pobieraniu oraz trawieniu paszy,
- powodują osłabienie funkcjonowania układu odpornościowego,
- wykazują działanie kancerogenne i mutagenne,

Żywienie paszami wolnymi od mikotoksyn stanowi jeden z podstawowych warunków ochrony zdrowia zwierząt i uzyskania ich dobrostanu. Warunki środowiskowe, w tym nadmierna wilgotność, skrajne temperatury, susza, obecność insektów, system uprawy, mogą prowadzić do zanieczyszczenia mikotoksynami surowców będących składnikami paszy.

Skażenia mikrobiologiczne

Podstawowymi zagrożeniami biologicznymi w paszach dla zwierząt są pałeczki z rodzaju *Salmonella* oraz laseczki przetrwalnikujące z rodzaju *Clostridium*. Według aktualnych przepisów niedopuszczalna jest obecność w paszy i komponentach pałeczek *Salmonella* spp. w 25 g. W przypadku *Clostridium* w badaniach stwierdzono jego obecność w 4 proc. próbkach pasz krajowych, które w jednym gramie zawierały od 103 do 104 komórek.

Dokładna ocena stanu sanitarno-higienicznego paszy jest przeprowadzana na podstawie badań laboratoryjnych. Pasza przeznaczona do żywienia tuczników powinna być pozbawiona zapachu pleśni, stęchlizny oraz innych obcych zapachów. W mieszankach paszowych ogólna liczba grzybów (drożdży i pleśni) w 1 g nie powinna przekraczać 2,0 x 10⁵ jtk.

Omawiane w niniejszym artykule czynniki w różnym stopniu wpływają na ilość zużytej paszy w tuczu, a tym samym na końcowy efekt, jakim jest wyprodukowanie pełnowartościowego tuczniaka o masie ciała około 120 kg. Dla producenta celem powinno być zrealizowanie tego zadania z jak najwyższą efektywnością. 🐷

Tabela 2. Ograniczenia udziału wybranych komponentów paszowych w żywieniu tuczników w mieszankach typu grower/finisz (Normy Żywienia Świń IFZZ PAN, 2014)

Komponenty paszowe	Grower/Finisz (%)
Jęczmień	70/85
Pszenica	brak ograniczeń
Pszenżyto	50/70
Kukurydza	40/20
Owies	10/20
Żyto	30/50
Śruta sojowa	brak ograniczeń
Śruta rzepakowa	10/15
Makuch rzepakowy	8/10
Śruta słonecznikowa	10/10
Nasiona rzepaku	5/5
Bobik	5/8
Groch	10/15
Łubin	5/8



Szymon i Marcin Lubiszewscy

Gańkówka, woj. łódzkie

Profil hodowli:

230 loch

Świadomy i wymagający klient



REPORTAŻ

Gańkówka-Parcela to wieś w gminie Koluszki w województwie łódzkim. To tutaj znajduje się gospodarstwo, które wspólnie prowadzą bracia Szymon i Marcin Lubiszewscy. W skład gospodarstwa, oprócz gruntów ornych, wchodzi także ferma trzody chlewnej utrzymująca 230 loch NAİMA (Choice Genetics). Od kilku lat trwa współpraca gospodarstwa z firmą Trouw Nutrition Polska, która dostarcza mieszanki mineralne i dodatki paszowe do produkcji pasz dla tuczników.

Gospodarstwo, które prowadzą bracia Lubiszewscy kupili ich rodzice w 1979 roku. Na początku państwo Lubiszewscy utrzymywali w nim kilkanaście krów i liczące ok. 300 ptaków stado gęsi. Świnie pojawiły się parę lat później. Było to kilka loch, których liczba z upływem lat wzrosła

do kilkunastu sztuk. W połowie lat 90. rodzice przekazali synom gospodarstwo, które obecnie liczy 80 ha powierzchni i utrzymuje 230 loch w cyklu zamkniętym. Większość gruntów ornych przeznaczona jest pod uprawę zbóż i roślin strączkowych (groch, łubin), które wykorzystywane są do produkcji pasz dla zwierząt.

Bracia Lubiszewscy, prowadząc wspólnie gospodarstwo, podzieliли się obowiązkami – i tak starszy z braci, Marcin, odpowiada za uprawy polowe i ogólnie za gospodarstwo, młodszy Szymon, za produkcję trzody chlewnej. Taki podział obowiązków wynika też z faktu, że Szymon jest absolwentem Wydziału Nauk o Zwierzętach



SGGW w Warszawie, a jego praca magisterska dotyczyła „Długości użytkowania rozplodowego loch NAİMA na podstawie wyników we własnym gospodarstwie”.

W momencie przejścia gospodarstwa, bracia podjęli decyzję o specjalizacji w hodowli trzody chlewnej. Efektem tego była nowa chlewnia wybudowana w 2000 r. Budynek jest przeznaczony na 54 lochy w cyklu zamkniętym. Jedną część budynku stanowi tuczarnia na 360 szt., druga część to porodówka z 18 miejscami porodowymi oraz 2 odchowalnie prosiąt

po 120 sztuk każda. Lochy prośne w kojcach grupowych pozostały w starym budynku. W 2003 roku została podjęta kolejna ważna decyzja o powiększeniu stada i budowie następnego budynku inwentarskiego. W wyniku rozbudowy ferma dysponuje obecnie dwoma porodówkami po 30 stanowisk każda. Na fermie znajduje się 230 loch NAİMA stada podstawowego, a produkcja odbywa się w cyklu 3-tygodniowym. Doskonała organizacja pracy, prawidłowy status zdrowotny zwierząt oraz ich właściwe

żywienie pozwalają na osiągnięcie bardzo wysokich wyników produkcyjnych: średnia waga urodzeniowa prosiąt wynosi 1,47 kg, a waga odsadzeniowa prosiąt w 26. dniu życia – średnio 8,7 kg/szt. W 54. dniu życia warchlaki osiągają średnią wagę 21,9 kg. Tuczniaki sprzedawane są na ubój w wieku 168 dni o średniej wadze 118 kg.

Od paru lat gospodarstwo współpracuje z firmą Trouw Nutrition Polska, która dostarcza mieszanki mineralne oraz dodatki paszowe stosowane w paszach dla tuczników. Katarzyna Majchrzak, doradca żywieniowy TNP ds. trzody chlewnej, wspiera Pana Szymona w zakresie żywienia i hodowli zwierząt. Oprócz dawek pokarmowych i ich korekt wynikających, np. ze zmiany surowca paszowego, pani Katarzyna pomaga także rozwiązywać inne problemy. Dzięki zastosowaniu odpowiedniego dodatku w mieszance mineralnej udało się poprawić, np. jakość gnojowicy.

– Zanim zastosowaliśmy nowe rozwiązanie, mieliśmy problem z warstwą grubego na 25 cm „kożucha” na powierzchni gnojowicy. Po roku stosowania zaproponowanego dodatku gru-



bość „kożucha” zmniejszyła się do 3 cm – dodaje Szymon Lubiszewski. – Zmniejszył się nie tylko nakład pracy i koszty przy usuwaniu gnojowicy, ale także wpłynęło to na poprawę jakości powietrza w chlewni – spadło stężenie amoniaku i siarkowodoru.

Według pana Szymona największymi zaletami we współpracy z Trouw Nutrition Polska

są: możliwość poznawania nowinek z zakresu żywienia, udział w szkoleniach i konferencjach a także wsparcie w poszerzaniu wiedzy o hodowli trzody chlewnej. – Dzięki zastosowaniu różnego rodzaju preparatów i probiotyków z TNP, w żywieniu trzody chlewnej, udało nam się znacząco zredukować upadki zwierząt na fermie – podkreśla Szymon Lubiszewski.

Ostatnie lata były bardzo trudne dla producentów trzody chlewnej. Wynikało to m.in. z bardzo niskich cen żywca i wysokich kosztów surowców paszowych. – W 2015 roku musieliśmy nawet dokładać do produkcji. Prawdę mówiąc przez pewien czas działaliśmy na granicy opłacalności – mówi pan Szymon. Od marca 2018 r. jest wreszcie lepiej, ceny





za tuczniaki poszły w górę. Wiąże się to z niedoborem tuczniaków zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach zewnętrznych. Niedobory zwierząt wynikają z szerzącej się nie tylko u nas, ale także w innych krajach, epidemii ASF.

– Pan Szymon, jako dyplomowany zootechnik, jest klientem nie tylko świadomym, ale i bardzo wymagającym. Doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że

koszty paszy stanowią od 60 do 70 proc. kosztów produkcji trzody chlewnej. Dlatego oczekuje od nas takich rozwiązań żywieniowych, które spowodują maksymalne wykorzystanie składników pokarmowych paszy przez zwierzęta – dodaje Katarzyna Majchrzak. Prowadzenie stada w cyklu zamkniętym wymaga wiedzy i profesjonalizmu. I właśnie takim hodowcą jest pan Szymon Lubiszewski. 📷





Barbara i Leszek Duszak
Ogródek, woj. mazowieckie

Profil hodowli:
250 krów

Prężne gospodarstwo rodzinne Duszaków

Gospodarstwo Rolne Duszak w Ogródku (gmina Grębków) w woj. mazowieckim to rodzinna firma Leszka Duszaka i jego dwóch synów z rodzinami. Z Trouw Nutrition Polska współpracuje od dwóch lat, głównie przy odchowie cieląt. Rodzina Duszaków hoduje 250 krów, głównie rasy HF. 25 maja podczas wielkiej uroczystości otwarto nowy obiekt – nowoczesną oborę na 500 stanowisk z pierwszą w Polsce karuzelową halą udojową AutoRotor 40 Subway.

REPORTAŻ

Historia gospodarstwa Państwa Duszaków sięga lat 60. XX wieku, kiedy senior rodu, Tadeusz Duszak gospodarował na 13 ha i hodował 12 krów oraz 20 tuczników. W 1985 r. od ojca przejął je Leszek Duszak, rozpoczynając energicznie rozwój rodzinnej firmy.

Rozwój gospodarstwa

W latach 90. postanowił skupić się na hodowli krów mlecznych. Pod koniec lat 90. wybudował uwięziową oborę na 60 sztuk bydła. Zakupił też zbiornik do schładzania mleka na 430 litrów mleka, potem kolejny, już na 800 litrów. Na początku lat dwuty-

siężnych powstała wolnostanowiskowa obora na płytkiej ściółce ze zgarniaczami hydraulicznymi do obornika, w której zamieszkało 130 krów.

Wraz z budową nowych obór dokupowano kolejne sztuki bydła. Pan Leszek zaczął sprowadzać wysokocielne jałówki HF z Francji i Holandii. Trzecia, wolnostanowiskowa obora na jałówki na głębokiej ściółce, z rusztami przy korytarzu paszowym, powstała w 2010 r. i zamieszkało w niej 200 sztuk. Od 2011 r. Duszak nie importuje krów, bo obecne stado zapewnia materiał i na powiększanie hodowli, i jego sukcesywny remont.

Wraz ze wzrostem pogłowia bydła, musiała wzrastać

powierzchnia gospodarstwa. Proces zwiększania areálu był rozłożony w czasie; Duszakowie skupowali ziemię sukcesywnie od okolicznych gospodarstw lub wydzielali. Obecnie rodzina dysponuje łącznie 360 ha ziemi, w tym 140 w dzierżawie i to prawdopodobnie nie koniec. Zakup kolejnych gruntów wydaje się koniecznością dla zapewnienia bazy paszowej dla stada 500 krów.

Gospodarstwo wyposażone jest obecnie m.in. w: 3 ciągniki o mocy 240 KM, 200 KM i 130 KM, sieczkarnię CLAAS do kukurydzy, kombajn do zbioru zboża, przyczepę do zbioru kiszonki, dwie ładowarki teleskopowe JCB, a także wóz koszący samojezdny.



Gospodarstwo rodzinne

Pan Leszek z synem Piotrem zajmuje się produkcją mleka, w udoju specjalizuje się żona starszego syna Tomasz, Agnieszka. Opasy były wcześniej drugim filarem rodzinnego biznesu, którym zajmował się młodszy syn Piotr.

Pan Tomasz opiekuje się polami i zbiorem roślin na pasze. Duszakowie uprawiają: kukurydzę, trawę, lucernę, zboża paszowe, do których dokupowana jest kukurydza sucha i odpowiednie dodatki białkowe oraz mineralne. Pracownicy zatrudniani są jedynie w okresie żniw, w ciągu roku zadania związane z uprawą wykonuje rodzina.

Krowy mleczne, jałówki i młodzię znajdowały się dotychczas w dwóch najnowszych obiektach. Krowy podzielone są tu na dwie grupy technologiczne. W oborze na 130 szt. stoją krowy powyżej setnego dnia laktacji, w nowszej grupa od wycielenia do setnego dnia laktacji. Żywiące są TMR-em, na bazie pasz produkowanych w gospodarstwie.



REPORTAŻ





Tomasz Duszak jest absolwentem kursu inseminacyjnego, dzięki temu krowy unasienniane są we własnym zakresie. Nasienie dobierają od Mazowieckiego Centrum Hodowli i Rozrodu Bydła w Łowiczu oraz importują.

– Obsługa takiego gospodarstwa to codzienna ciężka praca, wszyscy wstajemy o 6 rano. Doimy do godziny 8.30, później jest trochę wolnego i idziemy pracować na polu. Wieczorny obrządek zaczyna się o 17.30 i znów trwa 2,5 godz. Krowy nie odróżniają dnia codziennego od niedzieli – śmieje się pan Tomasz. Tylko sezon urlopowy pozwala nieco odetchnąć od pracy – wtedy synowie z rodzinami i pan Leszek z żoną Barbarą wymieniają się zadaniami, by każda z rodzin mogła wyjechać na wakacje.

Dostawca świetnego mleka

Ze swojego ogromnego stada Duszakowie uzyskują ok. 9,5 tys. kg mleka od krowy w czasie jej okresu laktacyjnego. Od wielu lat współpracują z Hochland Polska w Węgrowie. Są jednym z jego największych dostawców na terenie Mazowsza. Ze względu na system premiowania wysokiej jakości mleka Duszakowie postanowili zainwestować w najnowsze osiągnięcia związane z techniką udoju. To część z inwestycji

otwartych podczas gali 25 maja. Jednym z ważnych elementów wyposażenia karuzelowej hali na AutoRotor 40 typu Subway, są ramiona pozycjonujące, za pomocą których aparat udojowy jest możliwie blisko strzyków, po doju jest obniżany. Wiszący tuż obok nich aparat mógłby utrudnić wyjście, czy zostać przez nie nieopatrzenie uszkodzony. Po udoju jest prze-

mywany kwasem octowym z wodą i suszony sprężonym powietrzem i wodą, aby żaden patogen nie został przeniesiony z krowy na krowę i ze strzyka na strzyk. Jest tu również zewnętrzny schładzalnik na 20 tys. litrów mleka.

Współpraca z Trouw Nutrition

Gospodarstwo Duszaków współpracuje z TNP od dwóch lat. Głównym jej obszarem jest odchów cieląt – TNP dostarcza Duszakom preparaty mlekozastępcze oraz startery i produkty prozdrowotne. Jest także doradztwo i kontrola nad zdrowotnością cieląt.

Przedstawicielką TNP, odpowiedzialną za kontakty z Państwem Duszak, jest Izabela Księżopolska

Izabela Księżopolska





Janusz Zabora

ska, która odwiedza gospodarstwo średnio raz w miesiącu. – Zawsze kiedy pojawia się jakiś problem lub potrzeba doradztwa, odwiedzam gospodarstwo Państwa Duszak. Współpracuję głównie z Panią Moniką (żona Piotra), która zajmuje się odchowem cieląt – mówi Izabela Książopolska.

– Gdy potrzebne są dodatkowe konsultacje i porady w zakresie żywienia i zdrowotności krów mlecznych na fermie, hodowców wspiera dodatkowo mój kolega – specjalista Trouw Nutrition Janusz Zabora.

Duszakowie zdecydowali się na odchow młodzieży w budkach typu igloo, czyli na tzw. zimny wychów. Nowo narodzone cielęta po krótkim kontakcie z matką i jej siarą, przenoszone są do pojedynczych kojców, gdzie mogą być zachowane dobre warunki termiczne. Odseparowanie od dorosłych osobników eliminuje kontakt z patogenami.

– W tym gospodarstwie skarmiane są nasze preparaty mlekozastępcze marki Sprayfo. Początkowo było to Sprayfo niebieskie – preparat pochodzenia mlecznego, a od stycznia tego roku wprowadziliśmy naszą nowość; Sprayfo Delta z linii preparatów mlekozastępczych energetycznych. Pani Monika Duszak jest bardzo zadowolona z tej zmiany. O dobrej jakości pomysłu świadczą parametry; cielęta lepiej przybierają na wadze, rzadziej chorują na

infekcje płucne – komentuje Izabela Książopolska z Trouw.

Wielkie otwarcie

25 maja tego roku do gospodarstwa państwa Duszaków zjechało się kilkuset gości na uroczystość oficjalnego otwarcia jednego z najnowocześniejszych obiektów inwentarskich w okolicy. Gala zgromadziła współpracujące z gospodarstwem firmy, których pawilony ustawiono w nowo otwieranej oborze.

Wśród firm wspierających gospodarstwo nie mogło zabraknąć Trouw Nutrition Polska z Prezesem firmy, Marcinem Galińskim. Wśród gości znaleźli się także m. in.: starościna Starostwa Powiatowego Ewa Besztak, wójt gminy Grębków Bogdan Doliński oraz prezes firmy Hochland Peter Knauer.

Wszystkie obiekty zostały poświęcone przez proboszcza Starokatolickiej Parafii Mariawitów w Żarnówce, Władysława Ratajczyka, któremu w roli ministrantów pomagali wnukowie Leszka Duszaka.

– Pomysł na nową oborę narodził się w 2016 r., a prace ruszyły w sierpniu 2018 roku. Obiekt powstał w 10 miesięcy. Wcześniej odwiedzaliśmy wiele innych gospodarstw, spotykaliśmy się z ekspertami i dyskutowaliśmy o konkretnych systemach utrzymania zwierząt. Ostatecznie zdecydowaliśmy się

na czterorzędową oborę ze zgarściami i centralnym stołem paszowym. Cały obiekt ma stalową konstrukcję z dwoma rzędami słupów podporowych, a jego wymiary to 132 m długości i 36 m szerokości. Nowa obora ma także zewnętrzne regulowane kurtyny, które w chłodne dni chronią bydło przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. – powiedzieli Agnieszka i Tomasz Duszakowie.

Imponujący rozwój tak dużego gospodarstwa nie byłby możliwy bez owocnej współpracy całej rodziny Duszaków. Dobra współpraca z kooperantami, takimi jak Trouw Nutrition Polska, pozwala im nie tylko zapewnić najlepsze żywienie i dobry status zdrowotny stada, ale także nieustannie modernizować i udoskonalać działania rodzinnej firmy. Tacy hodowcy, jak rodzina Duszaków, mogą być inspiracją dla innych polskich gospodarstw.

Potrzeba tu nie tylko ciężkiej pracy, ale i odwagi, by działać z rozmachem i perspektywicznie planować rozwój przedsiębiorstwa. 📷

Ekonomiczne aspekty intensywnego opasu bydła mięsnego

Opłacalność produkcji żywca wołowego uzależniona jest od wielu czynników, które najogólniej można podzielić na makro- i mikroekonomiczne.

dr hab. inż. Mariusz Bogucki,
Katedra Hodowli Zwierząt,
Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy

Uwarunkowania makroekonomiczne, tj.: koniunktura gospodarcza, regulacje prawne dotyczące sektora wołowiny, inflacja, popyt i podaż na rynku wołowiny, czynniki społeczne i kulturowe, system opodatkowania, dopłaty do produkcji oraz możliwości inwestycyjne, to grupa czynników, na które hodowcy mają bardzo ograniczony wpływ.

Z kolei czynniki mikroekonomiczne (wewnętrzne) w dużej mierze są zależne od decyzji podejmowanych przez samych hodowców i zalicza się do nich: decyzje producenta o źródle pochodzenia i jakości materiału zwierzęcego do opasu, system żywienia, nakłady poniesione na inwestycje (budynki, maszyny), ceny wynegocjowane przez producenta u pośrednika lub w sprzedaży bezpośredniej.

Co kształtuje rozwój hodowli bydła mięsnego w Polsce, ekonomikę produkcji i ilość spożywanej wołowiny?

1. Ceny skupu oraz relacje cen mięsa wołowego do innych produktów pochodzenia zwierzęcego, np.: drób, mleko, wieprzowina.
2. Przyjęty system chowu i hodowli bydła mięsnego dostosowany do zmieniających się warunków środowiskowo-ekonomicznych, w tym baza paszowa.
3. Propagowanie „zdrowego stylu życia”, ograniczającego

w diecie człowieka udział mięsa czerwonego.

4. Niewystarczająca ilość dobrego i wartościowego mięsa wołowego na rynku (np. wołowiny certyfikowanej), mała populacja bydła mięsnego.
5. Brak marketingu i wsparcia regionalnego hodowli bydła mięsnego.

Czynniki, które warunkują efektywność (opłacalność) opasu bydła, można również podzielić na genetyczne i środowiskowe.

Do czynników genetycznych zaliczamy rasę oraz genotyp zwierzęcia. Zwierzęta wyspecjalizowanych ras mięsnych charakteryzują się najlepszymi cechami przydatności opasowej i wartości rzeźnej, mieszańce z udziałem ras mięsnych – dobrymi, a zwierzęta reprezentujące typ mleczny – najsłabszymi. Niekiedy różnice te w przypadku niektórych cech mogą częściowo ulegać zatarciu, np. przyrosty dobowe (buhajki rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej charakteryzują się bardzo dobrym tempem wzrostu, jednak już w przypadku cech rzeźnych – umięśnienie, ocena poubojowa EUROP – zdecydowaną przewagę zyskują osobniki ras mięsnych, względnie mieszańce towarowe). Rasy bydła mięsnego hodowane w Europie są zróżnicowane pod względem ważnych gospodarczo cech użytkowych. Na tej podstawie można wyróżnić trzy grupy rasowe:

1. Rasy wczesnie osiągnące dojrzałość rozrodczą, o małym kalibrze – hereford, angus, galloway, welsh black. Dobrze sprawdzają się w systemach ekstensywnych. Nie powinny być jednak opasane do wysokich mas ciała ze względu na nadmierne otluszczenie się.
2. Rasy późno osiągnące dojrzałość rozrodczą, o dużym kalibrze – simental, charolaise, blonde d'aquitaine. Wyróżniają się bardzo dobrymi przyrostami do wysokiej masy ciała, bez znaczącego zagrożenia nadmiernym otluszczeniem tuszy. Dobrze sprawdzają się w intensywnych systemach produkcji.
3. Rasy o cechach pośrednich względem wyżej opisanych – limousine, belgijska białobłękitna, piemontese.

W obrębie każdej rasy zwierzęta mogą różnić się pod względem indywidualnych cech osobniczych, np. w zakresie tempa wzrostu, umięśnienia czy otluszczenia.

Zwierzęta do opasu

Mogą one pochodzić z dwóch źródeł – własnego gospodarstwa lub zakupu. Na rynku podaż odsadków ras mięsnych jest ograniczona, co przekłada się na dość wysoką ich cenę. Wobec małej populacji bydła mięsnego w Polsce producenci wołowiny są zmuszeni opasać zwierzęta ras mlecznych bądź pochodzące z krzyżowania





towarowego. Zwierzęta rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej nie są jednak najlepszym materiałem opasowym. Inaczej wygląda sytuacja z cielętami pochodzącymi z krzyżowania towarowego, gdzie komponentem ojcowskim jest buhaj rasy mięsnej. Są one tańsze niż cielęta czystorasowe mięsne i niewiele droższe niż cielęta mleczne, ale ich wysoki potencjał opasowy rekompensuje z nadwyżką różnicę w cenie zwierząt. W takiej sytuacji w celu poprawy efektywności opasu i ekonomiki produkcji żywca wołowego polscy producenci powinni w jak

największym stopniu wykorzystać do opasu cielęta pochodzące z krzyżowania towarowego z udziałem ras mięsnych.

Krzyżowanie towarowe

Nie ma idealniej rasy do krzyżowania towarowego, każda z nich ma zalety i wady. Dlatego też, biorąc pod uwagę aspekt ekonomiczny, wybór rasy powinien być poprzedzony analizą warunków opasu uzyskanych mieszańców. Do opasu mieszańców do wysokiej masy końcowej zaleca się krzyżowanie z buhajami większych ras mięsnych, np. charolaise, simental, limousine. Przy opasie do niższej końcowej masy ciała (ok. 600 kg) sprawdzają się krzyżówki z rasami hereford, angus. O wyborze rasy do krzyżowania towarowego decyduje także intensywność żywienia. W intensywnym opasie, z wysokim udziałem paszy treściwej i kiszonki z kukurydzy, sprawdzają się mieszańce z rasami charolaise, limousine, simentalskiej. Przy wyborze do krzyżowania komponentu ojcowskiego należy również zwrócić uwagę na

takie cechy, jak: możliwości adaptacji do warunków środowiskowych, sprawność wycieleń, udział mięsa w tuszy, wydajność rzeźna.

Poniżej przedstawiono korzyści, jakie przynosi krzyżowanie towarowe:

1. Poprawa wartości opasowej mieszańców w porównaniu do cieląt ras mlecznych:

- efektywniejsze wykorzystanie paszy,
- wyższe przyrosty dobowe masy ciała,
- wyższy stopień umięśnienia.

2. Wyższa wartość rzeźna:

- wyższa wydajność rzeźna,
- lepsza jakość mięsa,
- wyższa ocena umięśnienia i otłuszczenia w klasyfikacji EUROP.

Tusze buhajków rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej w klasyfikacji EUROP otrzymują oceny od O do R-. W przypadku mieszańców z bydłem ras mięsnych oceny te są o klasę wyższe, co również ma przełożenie na wyższą cenę. Tusze najlepszych mieszańców mogą uzyskiwać nawet klasę U i cenę wyższą nawet o kilkanaście procent.

Żywienie zwierząt

Głównym czynnikiem w opasie bydła, który w dużym stopniu decyduje o wynikach produkcyjnych, jakości pozyskiwanej wołowiny i tym samym wyniku ekonomicznym jest prawidłowe żywienie (w przypadku bydła opasowego stanowi nawet ponad 70 proc. kosztów bezpośrednich produkcji żywca wołowego). Powinno ono zapewnić uzyskanie właściwego umięśnienia zwierząt, umożliwiającego zakwalifikowanie tusz po uboju do klasy nie niższej niż R (w klasyfikacji EUROP). Większość nowoczesnych metod opasania bydła bazuje na młodych, rosnących zwierzętach, które charakteryzuje szybki wzrost oraz możliwość większego odkładania białka niż tłuszczu w tuszy. Poziom żywienia powinien być tak dostosowany, by umożliwić optymalne wykorzystanie potencjału wzrostowego zwierzęcia w celu uzyskania odpowiedniego przyrostu tkanki mięśniowej. Niekorzystne

jest zarówno zbyt intensywne, jak i zbyt oszczędne żywienie. W pierwszym przypadku powoduje nadmierne odkładanie tłuszczu, natomiast w drugim wpływa na obniżenie tempa wzrostu i umięśnienia, a przez to na pogorszenie składu tuszy. Głównym wskaźnikiem efektywności żywienia bydła opasowego jest wskaźnik wykorzystania paszy, który określa ilość pobranej suchej masy paszy w kg na kilogram przyrostu. Efektywnie przyrastające zwierzęta osiągną wyższe tempo przyrostów dobowych przy mniejszej ilości konsumowanej paszy. W przypadku bydła opasowego wielkości te mieszczą się w granicach od 4,5 do 7,5 kg. Aby kontrolować efekty stosowanego żywienia, konieczny jest monitoring masy ciała zwierząt (ważenie) przed i po prowadzonym opasie oraz w trakcie. Rachunek ekonomiczny, dotyczący żywienia powinien być prowadzony od początku do końca opasu w przeliczeniu na 1 sztukę. Konieczna jest zatem znajomość zarówno zapotrzebowania pokarmowego poszczególnych grup wiekowych bydła w stadzie, jak i wartości pokarmowa pasz. Taka wiedza jest potrzebna, by właściwie dopasować pasze do potrzeb pokarmowych zwierząt, które zmieniają się w zależności od rasy, wieku, płci, wielkości przyrostów dziennych, fazy cyklu rozrodczego, masy ciała.

System opasu

Gospodarstwa produkujące żywca wołowego, w zależności od wielkości i jakości bazy paszowej, stosują różne systemy żywienia i opasania zwierząt. Najbardziej ekstensywny system żywienia stosuje się w chowie krów ras mięsnych użytkowanych do odchowu cieląt. Natomiast w przypadku opasu młodego bydła rzeźnego można stosować różną intensywność żywienia, w zależności od możliwości paszowych, opłacalności produkcji i wymagań rynku. Młode, rosnące bydło opasowe nie powinno być żywione zbyt ekstensywnie, zwłaszcza w końcowym okresie opasania, aby przy niskich przyrostach masy ciała nie

nastąpiło obniżenie jego wartości rzeźnej.

Generalnie wyróżnia się trzy systemy opasania młodego, rosnącego bydła ras mięsnych, mlecznych oraz ich krzyżówek: intensywny (alkierzowy), półintensywny (z jednym sezonem pastwiskowym), ekstensywny (z dwoma sezonami pastwiskowymi).

Opas intensywny

Najpopularniejszą formą opasu, prowadzonego w naszym kraju, jest opas intensywny. Jest on prowadzony w warunkach alkierzowych i z wykorzystaniem dużych ilości pasz treściwych. W opasie intensywnym przyrosty masy ciała zwierząt powinny wynosić powyżej 1000 g/dobę. Można je uzyskać przy żywieniu dawkami pokarmowymi o wysokiej koncentracji energii i białka w kilogramie suchej masy. Początek opasu uzależniony jest od źródła pochodzenia materiału opasowego i prowadzony od 6.–8. miesiąca życia dla osobników ras mięsnych (po odsadzeniu od matek) lub od 3.–4. miesiąca życia dla sztuk pochodzących od krów użytkowanych mlecznie, czyli po odchowcie cieląt. Okres opasu składa się z dwóch faz – wstępnej (wzrostu) oraz końcowej (finiszu). Ich długość jest uwarunkowana wieloma czynnikami, m.in. wymaganiami odbiorcy żywca, końcową masą ciała, płcią (jałówki szybciej ulegają otłuszczeniu, opasane są więc krócej niż buhajki), rasą (zwierzęta ras dużych można opasać do znacznie wyższej masy, niż np. angusa czy hereforda, bez zagrożenia nadmiernego otłuszczenia tuszy), intensywnością żywienia. Ponieważ opas wstępny bydła ma przygotować zwierzęta do opasu końcowego, dawki pokarmowe powinny w nim charakteryzować się wyższym poziomem białka w paszy w porównaniu do okresu późniejszego. Przy opasie ras dużych celem opasu wstępnego powinno być uzyskanie zwierząt o dużej ramie ciała i dobrej kościistości, co jest istotne w kontekście przyrostu tkanki mięśniowej w końcowym okresie opasu. W takim przypadku okres opasu wstępnego trwa dłużej niż w przy-





padku opasu młodych buhajków ras mlecznych, gdzie granica między opasem wstępnym a końcowym zaciera się.

Stosowane w Polsce normy żywienia przeżuwaczy (INRA) zakładają, że pokrycie zapotrzebowania na składniki pokarmowe dla rosnącego i opasanego bydła powinno nastąpić poprzez maksymalne pobranie bardzo dobrej jakościowo paszy objętościowej i stosunkowo niskie paszy treściwej. Poza tym zbilansowanie dawki pokarmowej powinno być tak przeprowadzone, by zachowany został optymalny stosunek paszy treściwej do objętościowej. W praktyce rolniczej pasze objętościowe soczyste skarmia się zazwyczaj do woli, a niedobór białka, energii i składników mineralnych uzupełnia się paszą treściwą i mieszanekami mineralnymi. Natomiast w przypadku opasu intensywnego bydła, uzyskującego przyrosty powyżej 1000 g/dobę, zachodzi konieczność dodatkowego skarmiania pasz treściwych zbożowych i wysokobiałkowych.

Infrastruktura

Na ekonomikę produkcji bydła mięsnego wpływa również moż-

liwość wykorzystania istniejącej w gospodarstwie infrastruktury (adaptacja pomieszczeń po krowach mlecznych czy trzodzie chlewnej), co ma znaczenie w kontekście obniżenia nakładów inwestycyjnych. W takich przypadkach nie ma konieczności budowy nowych budynków. Ponadto, dla bydła opasowego można zamiast tradycyjnych budynków murowanych postawić lekkie konstrukcje w postaci wiat lub hal namiotowych. Bydło mięsne ma zdecydowanie mniejsze wymagania co do warunków utrzymania, w porównaniu z mlecznym. Nie zwalnia to jednak w żadnym wypadku hodowców od zadbania o minimalne warunki zapewniające właściwy poziom dobrostanu (powierzchnia bytowania, dostęp do paszy i wody, ochrona przed opadami atmosferycznymi i przeciągami).

Sprzedaż zwierząt

Kolejnym czynnikiem, wpływającym na zysk z produkcji żywca wołowego, jest wybór najkorzystniejszej drogi zbytu. Duże znaczenie ma tutaj udział w skupie pośredników. Z jednej strony jest to korzystne z punktu widzenia

małych producentów chcących sprzedać jedno bądź kilka sztuk zwierząt, z drugiej strony może powodować zaniżanie cen przy takim sposobie handlu. Innym rozwiązaniem, pozwalającym na uzyskanie korzystniejszej ceny za żywca wołowy, jest opas kontraktowy. Polega on na zawieraniu umów z zakładami mięsnymi na dostarczenie określonej liczby zwierząt w określonym czasie. Zaletą takiego postępowania jest pewność sprzedaży zwierząt. Jednak ceny w takich umowach nie muszą być cenami ostatecznymi i mogą podlegać korekcie w przypadku dużych zmian na rynku.

Jednym ze sposobów poprawy rentowności produkcji żywca wołowego jest produkcja w ramach certyfikacji z gwarantowaną wyższą ceną poubojową. Tak jest w Systemie QMP. Standardy Systemu QMP określają cały proces produkcji mięsa wołowego, od wskazania ras bydła na najlepsze mięso, po sposób jego pakowania i oznakowania. Dzięki temu wołowina z certyfikatem QMP, która trafia do handlu i na stoły, jest zawsze krucha, soczysta, miękka i z pewnego źródła, niezależnie od tego, z którego regionu pochodzi. Uczestnik systemu przyjmuje dobrowolnie zasady określone w standardach odnośnie doboru zwierząt, ich dobrostanu, żywienia oraz ochrony środowiska. Zachętą do uczestnictwa w systemie jest premia wypłacana przez certyfikowane ubojnie za dostawę bydła wyprodukowanego w certyfikowanym gospodarstwie QMP. Wysokość premii zależy od indywidualnych uzgodnień pomiędzy rolnikiem i zakładem mięsnym.

Opłacalność opasu bydła uzależniona jest od wielu czynników. W celu określenia wyniku ekonomicznego konieczne jest uwzględnienie wszystkich kosztów i przychodów. Tylko wówczas możliwe jest uzyskanie realnej oceny opłacalności produkcji żywca wołowego. Szczególnie należy zadbać o optymalne żywienie opasanego bydła, które umożliwi maksymalne wykorzystanie potencjału wzrostowego zwierząt w zakresie przyrostu tkanki mięśniowej. 🐮

Na wsi ciekawie...



i bezpiecznie!

Co roku wiele dzieci spędza wakacje na wsi. Jedne – dlatego, że tu po prostu mieszkają, a inne przyjeżdżają na upragniony odpoczynek do dziadków lub innych krewnych. Wielu mieszczuchów wspomina „wakacje u babci” jako najbardziej idylliczne i wartościowe chwile swojego dzieciństwa. Czasem też zatwardziali mieszkańcy miast jadą na wieś, by znaleźć ciszę i możliwość kontaktu z naturą. Warto zadbać o bezpieczeństwo naszych pociech podczas tych wolnych dni, by miały z tego czasu tylko radosne wspomnienia.

Zofia Kościelna, Agape

Wiadomo, na wsi prócz bliskich ludzi, którzy pragną, by dzieci świetnie i bezpiecznie się bawiły, jest też wiele rzeczy, które temu bezpieczeństwu mogą zagrażać. Mamy domowe zwierzęta, wiele maszyn i urządzeń rolniczych. Są rośliny, które mogą powodować urazy i alergię. Nie wszystkie dzieci znają dobrze topografię terenu, wreszcie czasem mogą się „nudzić w czasie deszczu”, co owocuje często szalonymi pomysłami.

Po pierwsze: wyobraźnia

Pamiętajmy, że dzieci, nawet te wychowane na wsi, nie mają takiej wiedzy o świecie, jak ludzie dorośli. Brakuje im też po prostu doświadczenia, a czasem wyobraźni, jak może się skończyć jakieś ryzykowne działanie. Dlatego zadaniem dorosłych, czuwających nad bezpieczeństwem wakacyjnym dzieci, jest mieć tej wyobraźni więcej niż one i umieć przewidywać możliwe konsekwencje różnych zabaw i eksperymentów. Z kolei w dni niepokodne wyobraźnia ta może się przydać, aby zorganizować dzieciom czas w domu

na tyle ciekawy, by nie przychodziły im do głowy nierozsądne pomysły.

Dlatego, kiedy wakacje się zaczynają, warto usiąść z dziećmi i porozmawiać, ustalając zasady współpracy. Umawiamy się wtedy np., że poza jakąś granicę wsi dzieci same nie wychodzą. Że nie używają urządzeń i maszyn bez opieki dorosłych. Że nie idą w nieznanne z osobami, które spotkały po raz pierwszy. Że nie podchodzą do dzikich zwierząt, spotkanych w lesie oraz domowych, ale nieznanym im. Przykładowo koń sąsiada może wyglądać łagodnie, ale mieć jakieś zwyczaje, które w bliższym kontakcie okażą się groźne. Że przynajmniej jedno z grupy ma przy sobie naładowany telefon, by mieć kontakt z dorosłymi. Dzieciom warto uruchomić też ich własną wyobraźnię, powiedzcie na przykład: „zanim zrobisz coś po raz pierwszy, zastanów się chwilę, jak to się może skończyć?”. Przy takiej rozmowie trzeba ustalić, że zasady te będą przez dorosłych konsekwentnie egzekwowane... i być w tym konsekwentnym.

W domu i ogrodzie

Kiedy dzieci spędzają dzień w domu i obrębie gospodarstwa też powinny być bezpieczne. Małe, kilkuletnie nigdy nie powinny być same –

zawsze pod okiem dorosłego, albo przynajmniej nastoletniego rodzeństwa. Pamiętajmy, że w domu też są różne urządzenia; nauczmy dzieci zasad bezpiecznego korzystania z nich. Jeśli w domu używa się otwartego ognia – w piecu czy kominku, warto zrobić dzieciom przystosowane do ich możliwości szkolenie przeciwpożarowe.

Koniecznym ustalmy, czy dzieciaki nie są uczulone na rośliny, warzywa i owoce, które mamy w ogrodzie. Jeśli tak, dbajmy, by ich nie dotykały i nie jadły. To dotyczy także zwierząt domowych oraz owadów – uczulenie np. na jad pszczoły może być niebezpieczne dla zdrowia i życia. Poinstruujmy też podopiecznych, jak się zachować w nieprzewidzianych sytuacjach – gdzie są dorośli, z kim „w razie awarii” się kontaktować.

We wspomniane już wyżej dni niepogody warto zorganizować dzieciakom ciekawe zajęcia w domu – może po kimś starszym zostały ciekawe planszówki. A może babcia potrafi robić jakieś tradycyjne rękodzieło i mogłaby tego nauczyć wnuki? Być może to czas, żeby nauczyć się samemu ugotować coś smacznego? (uwaga! tu niezbędne doglądanie działań przez osobę dorosłą, aby uniknąć poparzeń czy nawet pożaru).



PO GODZINACH



Na polu i w lesie

Jeśli dzieci pomagają nam w pracach polowych, nauczymy je zasad bezpiecznego zachowania. Nie pozwólmy małym dzieciom prowadzić pojazdów i maszyn rolniczych! Naprawdę, zdążą jeszcze się tego nauczyć. Niech robią to, co nie przekracza ich możliwości psychofizycznych. W razie otarć i skaleczeń, miejmy przy sobie coś do dezynfekcji i plastry. Jeśli zdarzy się poważniejszy uraz, nie zwlekajmy z wezwaniem pomocy medycznej, bo szybkość jej dotarcia często decyduje o późniejszym odzyskaniu pełnej sprawności.

W lesie uczmy dzieci umiejętności orientacji w terenie na podstawie znanych sobie metod, ale także tych, których uczą się w szkole. Pokazujemy im, które rośliny i grzyby są trujące – i nie wolno ich dotykać, a tym bardziej zbierać i jeść. Nauczmy dzieci ostrożności wobec naturalnych mieszkańców lasu – zwierząt, ale także spotkanych tam nieznanymi ludźmi. Niestety, zdarzają się przecieże i tacy, którzy wcale nie mają dobrych zamiarów. Powiedzmy dzieciom, co zrobić, gdyby zgubili się w lesie, ale przede wszystkim – starajmy się nie dopuścić do takiej sytuacji. Na pierwsze spacerunki po okolicznych lasach dzieci powinny chodzić w towarzystwie dorosłych,

którzy znają je jak własną kieszeń. Dopiero potem, warunkowo, mogą tam chodzić starsze nastolatki. Nie puszczajmy nigdy samych do lasu kilkuletnich maluchów! Nawet dorosłym może zabraknąć wyobraźni, co by je tam mogło spotkać.

Podzielić się

Jeśli przyjeżdżają do nas na wakacje mieszczychy, warto ten czas wykorzystać na podzielenie się z nimi swoją wiedzą – o historii okolicy i rodziny, o zwyczajach zwierząt, o prawach i pięknie natury.



Często wiedza pozyskana od osób, które na co dzień wykorzystują ją w praktyce, o wiele trwalej zapada w pamięć niż najciekawsza nawet teoria w szkole. Uczmy dzieciaki swoich umiejętności tradycyjnych; lokalnych wypieków i dań, rękodzieła, piosenek, które przetrwały w naszej wsi. Opowiadajmy im o zwyczajach i obrzędach – tych, które kultywujemy, i tych, które praktykowali nasi rodzice czy dziadkowie.

Jeśli mamy w naszym gospodarstwie sady lub inne owoce, w których zbiorze mogłyby uczestniczyć dzieciaki – pozwólmy im też zarobić. Nic tak nie uczy gospodarności i oszczędzania, jak własna praca zarobkowa w czasie wakacji. Oczywiście przy zbiorach także musimy zachowywać zasady bezpieczeństwa – ochrony głowy przed słońcem, używania roboczych rękawiczek, ostrożności przy korzystaniu z drabiny.

A jeśli... sami jesteśmy z miasta

No, i jeszcze jedna możliwa opcja; sami jesteśmy z miasta i przyjechalibyśmy z naszymi pociechami na wakacje do znajomych, na działkę czy do gospodarstwa agroturystycznego. No, cóż, większość zasad bezpieczeństwa pozostaje nadal ta sama.

Warto może tylko uprzytomnić sobie, że jeśli sami nie wychowaliśmy się na wsi, nie we wszystkim orientujemy się lepiej od miejscowych mieszkańców. Warto wtedy zapytać o obowiązujące zasady, zwyczaje i o... drogę. Pamiętajmy, by zabrać ze sobą latarki, środki ochrony przed owadami i dobrą apteczkę.

A gdy nabieramy już truskawek...

Na koniec coś, czego dzieciaki zawsze spodziewają się na wsi – nasze domowe pyszności. Wczesne lato to czas owocowania truskawek, dlatego proponujemy dwa smakowite przepisy – na tradycyjny placek z truskawkami i kruszonką oraz na truskawkową konfiturę, którą pociechy z miasta będą mogły zabrać jako pamiątkę z fajnych wakacji! 🍓



Tradycyjny placek z truskawkami i kruszonką

Składniki:

na ciasto:

- 5 jajek
- 3 szklanki mąki
- 1 szklanka cukru
- 3/4 szklanki śmietany
- 3/4 szklanki oleju
- 3 łyżeczki proszku do pieczenia
- plus około 700 g truskawek (własnoręcznie zebranych!)

na kruszonkę:

- 100 g masła
- 1 szklanka mąki
- 1/2 szklanki cukru

Przygotowanie:

Do dużego naczynia wbijamy całe jajka i roztrzepujemy rączną trzepaczką. Do masy jajecznej dodajemy cukier, a potem pozostałe składniki i delikatnie mieszamy. Blaszkę tradycyjnej wielkości smarujemy tłuszczem albo wykładamy papierem do pieczenia i wlewamy do formy ciasto. Na ciasto kładziemy optukane wcześniej i odszypulkowane truskawki (mogą być przekrojone „na serduszka”). Z masła, cukru i mąki ugniatamy kruszonkę, którą posypujemy ciasto. Pieczemy ok. 50 minut w temperaturze 185°C. Smacznego!



Rozwiąż krzyżówkę i wygraj nagrody!

Pośród osób, które w wyznaczonym terminie prześlą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, wybierzemy jedną, która otrzyma gadżety Trow Nutrition.

Tylko poprawnie wypełnione kupony warunkują udział w przyznawaniu nagród.

Deszcz lub śnieg		Borowiec, dodatek stopowy		Natchnienie		Dumny ptak		Oszlifowana powierzchnia kamienia szlachetnego		Pobory aktora		Wprowadza reformy		Typ zamka do drzwi Dyletant	
W wannie lub w morzu				Bór		Pracuje z lwami i tygrysami				Malo-widło					
						Płyta lodowiska				Wpada do luzu					
Karenina u Tolstoja						... kul-szowa		1		Modowe pismo					
Strych		Pojazd konny								Sieć rybacka					
								Zabieganie o coś							
				Nad progiem grani		Kierownica łodzi		9		Wstrząs psychiczny				Wojciech Jerzy, reżyser "Lalki"	
						Bywa chybiony		Nietykał na świętość				12		Zasyпка osuszająca	
												4		Pod-brzusze	
										Nie zmienia wartości					
										W parze z Laurą		Kompan Portosa Julian, malarz			
Hałas		Ostra choroba zakaźna		Nabity na czole		Przegrywa z dobrem								Bierze udział w aukcji	
Powyżniana linia						2				Ruud, holenderski piłkarz		10			
Kilka batalionów						Sprawy na czasie		Głos żeński		Malarska bazgrana		Niejedna na pięciol-ni		Stłuczka na szosie	
Składnik powietrza						Groźny szkodnik upraw								5	
Pisemne zezwolenie na przekroczenie granicy		Powyżej kolana		Wielka pustynia w Azji				Nie detal							
		U boku Ewy						Psia mama							
Znak zodiaku						Figiel, żart				11		Rzeczywistość		Autor "Solaris"	
Uwielbiany przez fanów		13												Archaik lub kenozoik	
Awanturnik						Rasowy wierzchowiec				3		Droga wśród drzew		Waluta Japonii	
Bylina włókno-dajna								6		Nie-zależny władca				7	
						Miano, określenie						7		Wielbi-ciel, adorator	
								8							



ROZRYWKI

Wytnij i wyślij wypełniony kupon

na adres: **Trouw Nutrition Polska Sp. z o.o., ul. Chrzanowska 21/25, 05-825 Grodzisk Mazowiecki.** Czekamy do 26 lipca 2019 r.

Hasło z krzyżówki:

Imię i nazwisko

Adres do korespondencji

Numer telefonu

E-mail

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Trouw Nutrition Polska Sp. z o.o. w celach marketingowych, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926). Trouw Nutrition Polska Sp. z o.o. informuje, że administratorem Pani/Pana danych osobowych jest firma Trouw Nutrition Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Grodzisku Mazowieckim, przy ulicy Chrzanowskiej 21/25. Posiada Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania.

Zgadzam się na przesyłanie informacji handlowych, w tym w celu marketingu przez Trouw Nutrition Polska Sp. z o.o., z siedzibą w Grodzisku Mazowieckim, przy ulicy Chrzanowskiej 21/25, za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, w szczególności telekomunikacyjnych urządzeń końcowych: sms, MMS, email zgodnie z art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz art. 172 ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne.

Zgadzam się na to, że Trouw Nutrition Polska Sp. z o.o., z siedzibą w Grodzisku Mazowieckim, przy ulicy Chrzanowskiej 21/25, będzie używać telekomunikacyjnych urządzeń końcowych i automatycznych systemów wywołujących poprzez wykonywanie połączeń głosowych dla celów marketingu bezpośredniego (w rozumieniu art. 172 ust. 1 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne).



Prawidłowe hasło krzyżówki z „Trouw i My” nr 2 (60)/2019: **Majowe grillowanie.** Zwycięzcą została Anna Woźniak, Obory 6, Giżalki. Serdecznie gratulujemy!

Energia pozwalająca uwolnić pełen potencjał cieląt



Sprayfo e-LINE to nowa linia preparatów mlekozastępczych dla cieląt charakteryzująca się podwyższonym poziomem energii. Sprayfo Delta to pierwszy preparat tej linii, który wspomaga osiąganie założeń programu LifeStart: optymalnego rozwoju, odporności na choroby i długowieczności.

www.sprayfo.pl

trouw nutrition
a Nutreco company

Selko-TMR zabezpiecza wartości odżywcze



Stworzony na bazie kwasów organicznych Selko-TMR, ogranicza mikrobiologiczny (drożdże, pleśń i bakterie) rozkład składników pokarmowych w dawkach dla przeżuwaczy.

- Poprawia pobranie paszy
- Pozwala dłużej utrzymać wartość odżywczą dawki
- Wydłuża czas kiedy zwierzęta chętnie pobierają paszę o wysokich parametrach odżywczych poprzez ograniczenie fermentacji drożdżowej
- Pomaga w utrzymaniu smakowości paszy

www.trouwnutrition.pl

trouw nutrition
a Nutreco company